

# Kamil Kempieński, Sabotażysta

Sabotażysta  
Lepiej ode mnie trzymać dystans  
Piękna róża, a w kolcach łądyga  
Kłuje, gdy poczuje  
Kogoś blisko

Sabotażysta  
Spójrz na to wszystko przez mój pryzmat  
Moje serce jak pistolet  
W nim naboje  
Mieć się boję  
Kogoś blisko

Na raz, na dwa, nie zmienię w sobie nic  
Głębokich ran, nie zszyje cienka nić  
Nie wierzę sam, że coś się uda mi  
Ja zawsze psuję wszystko  
Bo jestem sabotażystą

Sabotażysta  
Już całe mam kolana w bliznach  
Znowu sam w nie sobie strzelam  
Nie potrafię  
Celu trafić  
Choć był blisko

Sabotażysta  
Ode mnie lepiej trzymaj dystans  
Niczym ostrze strach mój rani  
Rykoszetem  
Znów odetnę  
Bo za blisko

Na raz, na dwa, nie zmienię w sobie nic  
Głębokich ran, nie zszyje cienka nić  
Jestem z tym sam, powoli ciekną łzy  
Gdy znowu psuję wszystko  
Bo jestem sabotażystą

Po co nawet mam się starać  
Gdy to nigdy nie wystarcza  
Sabotażysta! Sabotażysta!  
Tak, to wszystko moja wina  
Ja od dzisiaj się nazywam  
Sabotażysta! Sabotażysta!